

NOWA HABILITACJA

> DR HAB. JAROSŁAW DUDEK

Jarosław Dudek urodził się w Zielonej Górze (22 XII 1962). Jest absolwentem historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1995 roku, już jako pracownik Instytutu Historii WSP TK w Zielonej Górze, obronił rozprawę doktorską.

Autor blisko 50 publikacji naukowych, w tym dwóch monografii i czterech prac zbiorowych.

Zainteresowania naukowe Jarosława Dudka skupiają się na dziejach państwa bizantyńskiego od VII do XV wieku. Zajmuje się również wpływem cywilizacji Bizancjum na ludy „barbarzyńskiej Scytii” - zwłaszcza tureckich koczowników i Rusinów, ewentualnie Polaków. Interesują go również dzieje zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego od czasów starożytnych po rewolucję industrialną.

Najważniejsze publikacje:

- > „Cała ziemia dyrracheńska” pod panowaniem bizantyńskim w latach 1005-1205.
- > *Emperor Otto III's "adwent" at Gniezno in March 1000 as evidence of the presence of the Byzantine ceremonials at the first Piast' court?*
- > *Ludy tureckie w Cesarstwie Bizantyńskim w latach 1025-1097.*
- > *Prince Oleg-Michael Svaytoslavitch in Byzantine Captivity, 1079-1083. Some Remarks on Byzantine Empire'*



FOT. DARIUSZ DOLĄSKI

Pontic Policy in the Second Half of the Eleventh Century.

- > *Pęknięte zwierciadło. Kryzys i odbudowa wizerunku władcy bizantyńskiego do 1056 roku do ok. 1095 roku.* (książka habilitacyjna)

Żonaty, ma dwóch synów: Piotra i Adama.

Psa nie posiada - wystarcza mu zaprzyjaźniony kot sąsiadów, który go często odwiedza.

FRAGMENT KSIĄŻKI HABILITACYJNEJ

„PĘKNIĘTE ZWIERCIADŁO.
KRYZYS
I ODBUDOWA WIZERUNKU
WŁADCY BIZANTYŃSKIEGO
OD 1056 ROKU
DO OK. 1095 ROKU”

(S. 9-14, 32-33)

Wizerunek władzy cesarskiej zawsze pozostawał dla Bizantyńczyków fundamentalną kwestią ich politycznych wy-

obrażeń. Zgodnie z regułami ich teorii politycznej cesarz był opoką państwa. Przywołanie w tym miejscu opinii patriarchy Antoniego IV (1389-1390, 1391-1397), iż: „Wszędzie i zawsze jest mowa o cesarzu naturalnym, którego prawodawstwo, nakazy i postanowienia wypełniają na całym świecie i tylko jego imię wszędzie wspominają chrześcijanie”, będzie jednym z najdobitniejszych przykładów znaczenia, jakie zawsze od czasów Konstantyna Wielkiego aż po ostatniego Paleologa, przywiązywali Bizantyńczycy do najważniejszego symbolu swojego państwa - „ziemskiego uosobienia autorytetu metafizycznego”, będącego w oczach poddanych wznoszącym się nad ziemią Ojcem i Panem, przyrównywanym z „błyszczącym na niebie słońcem, Obrazem Chrystusa lub Nowym Mojżeszem”. Jego wizerunek w ich oczach wydawał się stanowić przez te wszystkie stulecia niewzruszony monument, gwarantujący ciągłość świata. Pozornie mamy do czynienia z trwale ukształtowanym obrazem „dobrego cesarza”, który nie ulega większym modyfikacjom przez ponad dziesięć stuleci historii. Trzeba jednak w tym wypadku dostrzec cykl

narodzin, formowania oraz utrwalania i odnowy *Kaiseridee*, zawsze będący jednym z najważniejszych elementów bizantyńskiej ortodoksji politycznej. To pojęcie nie ograniczało się do sfery dogmatu i rytuału. Obejmowało swoim zakresem potęgę imperium, do której była przystosowywana sfera dogmatycznej ortodoksji. Rozumiana w ten sposób wizja autokracji okazywała się niezwykle trwała, uporządkowana w sobie, a zarazem dynamiczna i otwarta na zmiany, funkcjonując na rozległym terytorium państwa bizantyńskiego i wpływając na losy jego sąsiadów.

Potwierdzeniem jej rangi była skala cesarskiej idei występującej w kulturze politycznej średniowiecznego Bizancjum w formie: pisanej, słownej (aklamacje, oracje) i wizualnej (gest, ceremoniał, ikonografia). Proces tworzenia cesarskiego wizerunku oraz jego recepcji przez szerokie kręgi społeczne był jednym z charakterystycznych rytów politycznej kultury Bizancjum. Do naszych czasów stosunkowo najwięcej i najlepiej reprezentowanych świadectw zachowało się w formie pisanej, najczęściej w postaci literatury parenetycznej. Istotną rolę odgrywała w niej kwestia zaplanowania i społecznego odbioru czegoś, co możemy uznać za prakseologiczny wymiar retoryki i powiązanej z nim historiografii różnych ludów Bizancjum. Jedną z kluczowych cech wyróżniających parenetykę jest jej możliwość ustalania norm, co powoduje że formułowała ona wzory idealnych postaci o konkretnym usytuowaniu społecznym. Posługiwała się dwiema zasadniczymi formami wypowiedzi. W jednej stosowała środki narracyjne, za pomocą których kreśliła zindywidualizowany, często idealizowany wizerunek opisywanego władcy. Drugą formą parenetyki był „dyskurs perswazyjny”, systematyzujący pożądane w konkretnym przypadku cechy osobowe i formułujący ich osiągnięcia, przy czym owa druga postać literatury parenetycznej przybierała zazwyczaj coś na kształt traktatu pedagogicznego. Głoszone przez parenetykę precyzyjne zalecenia właściwego postępowania, jednocześnie zawierały i utrwalały swoistą hierarchię wartości, przypisywaną prezentowanym sylwetkom monarszym. Teksty parenetyczne dostarczały istotnych wiadomości na temat receptury „dobrego panowania”. Parenetyka zalecała władcy, co ma czynić, zaś panegiryk upamiętniał to, co zostało (lub nie) przez cesarza zrealizowane w efekcie jej wskazówek. Indywidualizowaną formę przybierały „zwierciadła władcy”, w których oprócz zwyczajowych apeli do monarchy, pojawiały się wyraźne elementy krytyki konkretnych elementów polityki cesarza. W tych okolicznościach zjawisko w postaci tworzenia cesarskiej idei, którą reprezentuje cały ciąg tekstów adresowanych do autokratora, zdaje się być jednym z najbardziej popularnych aspektów tradycji politycznej Nowego Rzymu. Bizantyńczycy pod tym względem mogli być wzorem dla poddanych innych europejskich monarchii wczesnego średniowiecza. Świadczyć o tym mogła spora popularność inspirowanych w dużej mierze przez ich kulturę tekstów parenetycznych poświęconych pojęciu „speculum regis/principia”, w literaturze polskiej znanym pod nazwą „zwierciadła władcy”, niemieckiej: „Fürstenspiegel”, francuskiej: „miroir aux princes” czy angielskiej: „mirror of princes”.

Bizantyński obraz „dobrych rządów” został wypracowy-

wany przez wielowiekową polityczną praktykę. Władza cesarska była rezultatem bożej woli, która została objawiona ludzkości w tym czasie co narodziny Jezusa. Jej pojawienie położyło kres podziałowi świata na niestabilną mgławicę różnorodnych państw. Decyzja Konstantyna Wielkiego o przyjęciu chrześcijaństwa była naturalną konsekwencją realizacji bożego planu wobec ludzkości. W tych okolicznościach autokracja stanowiła proste odzwierciedlenie władzy Boga z wszystkimi konsekwencjami tego stanu rzeczy. Obraz idealnego władcy przedstawił w sposób kompletny i zarazem plastyczny Agapet, diakon Wielkiego Kościoła (lub Mądrości Bożej) w latach 527-548. W napisanych przez siebie „Wykładach przestroż” wyłuszczył w siedemdziesięciu dwóch rozdziałach, jak powinny wyglądać zalety i powinności prawdziwego chrześcijańskiego Augusta. „Wykład” cieszył się ogromną popularnością w wiekach średnich, zarówno w krajach wschodniego, jak i zachodniego chrześcijaństwa. Wynikało to nie tyle z samej oryginalności idei dobrego władcy, bo przestanie Agapeta raczej należy potraktować jako dorobek kompetentnego kompilatora. Potrafił on z powodzeniem zsintetyzować osiągnięcia pogańskiej, biblijnej i wczesnochrześcijańskiej literatury w tworzeniu obrazu idealnego władcy.

Jako punkt wyjścia dla ustanowienia wykładu Agapetowi posłużyły m.in. wytyczne opracowane przez retora Menandra z Laodycei (prawd. 2 połowa III w. n.e.), który zredagował w dziele „O mowach okolicznościowych”, wizerunek idealnego cesarza jako postaci obdarzonej czterema podstawowymi cnotami: **męstwa**, **sprawiedliwości**, **rozsądku**, **rozumu**, dodając jednocześnie wskazówki w jakich okolicznościach wypuklać lub pomijać takie okoliczności jak opis ojczyzny czy pochodzenia władcy. Powyższe zalecenia posiadały starą genezę sięgającą swoimi korzeniami do zasad greckiej *paidei*. W ich opisanie oraz usystematyzowaniu należy dostrzegać wyraźny wpływ myśli platońskiej („Państwo” V 473 d) i arystotelesowskiej („Etyka nikomachejska” a 1094 b, 1134), uzupełnione uwagami Izokratesa („Eugoras”, „Do Nikoklesa”, „Nikokles albo Cypryjczyk”) i jego kontynuatorów: Filona z Aleksandrii, Seneki, Diona z Prusy, Pliniusza Młodszego i Eliusza Arystydesa. Antyczne przymioty idealnego monarchy stopniowo zostały zaadoptowane i zmodyfikowane dla potrzeb bizantyńskiej ideologii władzy. [...]

Akceptując fakt w postaci pewnego prymatu takich „cywilnych” aspektów wizerunku bizantyńskiego autokratora, [...] nie wolno jednak pominąć wymaganych odeń zalet żołnierza. Cnota **męstwa**, **odwagi**, **waleczności** (*andreia*) była również wymagana od wszystkich władców panujących w tamtych stuleciach. Cesarz, demonstrując dotychczasowy kanon cnót, pozostając wierny nauce Chrystusa był przez bożą opatrność wynagradzany zwycięstwem nad wrogami Cesarstwa, utożsamianego ze światem chrześcijańskim. Stąd monarcha, niejako z definicji, musiał niczym biblijny Dawid być ustawicznie zwycięskim pogromcą (*semper victor*) wrogów. Obraz cesarza jako „wiecznego zwycięzcy” miał starą genezę, pozostawał on kontynuatorem tradycji, których początki sięgały jeszcze epoki hellenistycznej i republikańskiego Rzymu. Od czasów Augusta władca musiał ustawicznie pozostawać

w oczach współobywateli najlepszym z wodzów, polityków i administratorów. W przypadkach, kiedy nie mógł osobiście realizować militarnych zobowiązań, czynili to delegowani przezeń wodzowie. Jednak konsumpcja owoców zwycięstwa w postaci ceremonialnego triumfu stała się wyłącznie przywilejem panującego, tylko w niektórych okolicznościach najbliższego członka jego rodziny. W tych okolicznościach sukces militarny stanowił jedno z pierwszorzędnych znamion uprawomocniających jego panowanie. Powyższa konstatacja stanowiła najpierw legitymizację władzy *princepsa* nad Rzeczpospolitą, zaś od początku IV w. panujących nad Romaną sukcesorów Konstantyna Wielkiego. Waleczność i sukces na polu walki również składały się na charyzmatyczne atrybuty cesarskiej władzy, ułatwiały uzyskanie gwarancji na sukcesję. Brak zwycięstwa, w tych okolicznościach okazywał się być dowodem nieudolności autokratora, rezultatem braku łaski bożej, co uprawomocniało czyny uzurpatorów pozbawiających go władzy. Nawet w okresie pełnego rozkwitu „tradycyjnego” wzorca autokracji bizantyńskiej armia stanowiła jedną z najbardziej newralgicznych instytucji państwa. Wojsko, broniące chrześcijańskiego Nowego Rzymu przed barbarzyńcami i światem islamu, stawalo się jednym z czynników decydujących o powołaniu autokratorów.

Przymiotem związanym z bizantyńskim wizerunkiem dobrego władcy było jego szlachećne pochodzenie (*eugeneia*). Teoretycznie osiągnięcie cesarskiej godności w Bizancjum było wyrazem bożej woli i posiadania wyżej wymienionych cnót przynależnych monarsze. Pomimo oficjalnego braku instytucjonalnego i ideologicznego wsparcia społeczeństwo bizantyńskie zwykle akceptowało dynastyczną sukcesję, aprobując przejęcie władzy przez potomków lub powinowatych autokratora. Dyskretnie ukrywano to pod pozorem zgodnej elekcji ludu i senatu, w ten sposób publicznie manifestując przywiązanie do rodu panującego. Inaczej rzecz się jednak miała w przypadku założycieli nowej dynastii, którzy w VIII-IX w. najczęściej nie posiadali żadnych bezpośrednich związków rodzinnych ze swoimi poprzednikami. Założyciele dynastii syryjskiej (Leon III), amorejskiej (Michał II) i macedońskiej (Bazyli I) byli ludźmi pozbawionymi arystokratycznych koneksji, którzy zdolali się dostać do ścisłego kręgu bizantyńskiej elity z racji swoich zasług i cnót. Potrafili nie tylko uchwycić cesarską władzę, ale utrzymać ją do śmierci i przekazać ją swoim potomkom. W takich przypadkach, w tamtych stuleciach przypadkach kryterium szlachećnego pochodzenia wydawało się więc nie odgrywać większej roli, przynajmniej w świetle zachowanych źródeł. [...]

Obecny w społeczeństwie Bizancjum i tradycji jego niegreckich ludów wizerunek dobrego władcy wykazuje w XI w. dążność do zróżnicowania. W poprzednich stuleciach nasilały się lub słabły w nim pewne cechy. Wydaje się, że nie miało to wówczas, jak można sądzić w świetle zachowanych świadectw, poważniejszych konsekwencji dla spójności tego ideału. W ciągu XI wieku zaczęła ona jednak pękać, zaś obraz władzy cesarskiej ulegać zakłóceniu lub zniekształceniu. Dotychczasowa przeważnie zharmonizowana wielobarwność wzorca „dobrego cesarza” zdaje się zdradzać oznaki sprzeczności, dysonansu stopniowo odzwierciedlającego wyraźną

polaryzację politycznych poglądów Bizantyńczyków. [...]

Ujawniający się w społeczeństwie bizantyńskim kryzys obrazu władcy badał również Aleksander Každan. Uczony doszedł do wniosku, że dotychczasowa struktura bizantyńskiej parenetyki uległa w tych latach istotnym przeobrażeniom, w istotny sposób zmieniający dotychczasowy idealny obraz autokratora. Ujrzał w ówczesnym społeczeństwie bizantyńskim narastającą „arystokratyzację” hierarchii wartości, wyrażaną we wzroście rangi czynnika dynastycznego związanego ze szlachećnym urodzeniem lub pochodzeniem (*eugeneia*). Towarzyszyć temu miał zauważalny wzrost rangi cnoty *andreia*. Eksponowanie tych idealnych cech władcy miało doprowadzić do zepchnięcia w cień dotychczasowych tradycyjnych aspektów w nowym wizerunku władcy. Každan uznał tę metamorfozę za kryzys przywództwa politycznego i potraktował ją jako jedną z najważniejszych oznak bizantyńskiego przesilenia XI w. W swoich kolejnych pracach często wracał do tego problemu, jednak szerzej go nie rozwijając, czy systematyzując np. w postaci odrębnego, wyłącznie poświęconego tej problematyce całościowego opracowania. Zainicjował jednak w środowiskach bizantynologów żywą dyskusję, odnajdując zwolenników dla części swoich poglądów w osobach takich badaczy jak np. Paul Magdalino lub Roberto Romano.

Traktując tezy Každana jako punkt wyjściowy można przyjąć, że debata nad wizerunkiem władcy stał się jedną z widocznych bizantyńskich kontrowersji politycznych w drugiej połowie XI w. Z ówczesnych idei politycznych wzór „dobrego cesarza” wydaje się stanowić kwestię ideologiczną budzącą wielkie zainteresowanie Bizantyńczyków. Analizując jej percepcję w wielu środowiskach można dojść do przekonania, iż mamy do czynienia z widocznym objawem „kryzysu jedenastego wieku”. Stulecie to zajmuje ważne miejsce w średniowiecznych dziejach Bizancjum. Pod wieloma względami było epoką zamykającą, ale także kontynuującą i rozpoczynającą pewne kierunki rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego.

